



# BIULETYN

Nr 37 (1149), 25 marca 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Kłopoty za wschodnią granicą – następstwa dla europejskiego biznesu

Maya Rostowska, Patryk Toporowski

*Trudna sytuacja na Ukrainie oznacza coraz gorszy klimat biznesowy dla europejskich firm handlujących lub inwestujących w Rosji i na Ukrainie. W Rosji główną przyczyną jest polityka Kremla, zaś na Ukrainie – ryzyko niewypłacalności państwa i kryzys krymski. Polska i Unia Europejska powinny łagodzić konsekwencje tej sytuacji dla polskich przedsiębiorców oraz starać się odbudować w nich zaufanie do Ukrainy.*

Konflikt ukraiński poważnie zagroził europejskiemu handlowi i inwestycjom w Rosji – ze względu na jej decyzje polityczne i militarne – oraz na Ukrainie, wskutek jej niestabilności finansowej i strukturalnej. Widoczne są już pierwsze tego oznaki, a szczególnie negatywne konsekwencje może ponieść Polska, silnie związana gospodarczo z oboma państwami.

**Rosja: ryzyko polityczne.** Sytuacja na Ukrainie nasiliła wcześniejsze problemy rosyjskiej gospodarki. Od początku roku następuje znaczny odpływ kapitału. W pierwszym kwartale 2014 r. może on wynieść 50–70 mld dol. (w porównaniu z 63 mld dol. w całym 2013 r.). Eksporterów niepokoi zwłaszcza słabnący rubel, powiększający ceny towarów importowanych na rynek rosyjski. Bank Narodowy FR wydał już ponad 16 mld dol. na podtrzymanie kursu walutowego rubla, którego wartość wobec dolara obniżyła się w ostatnich tygodniach o ponad 11%.

Choć pogorszenie stosunków UE z Rosją ma przyczyny polityczne, nieprzewidywalność rosyjskiej polityki dotyka także przedsiębiorców. Wielu z nich jest świadomych, że kwestie polityczno-administracyjne utrudniają współpracę gospodarczą z Rosją. Przykładem wykorzystywania przez Federację decyzji administracyjnych do celów politycznych był wprowadzony już w styczniu br. zakaz importu wieprzowiny z UE. Inny przykład to przejęcie przez oddział policji OMON i zamknięcie fabryki czekoladek w rosyjskim Lipiecku, należącej do prounijnego ukraińskiego oligarchy Petra Poroszenki. Firmy z państw takich jak Polska, popierających europejskie ambicje Ukrainy, są szczególnie narażone na dodatkowe bariery w eksporcie lub w prowadzeniu biznesu.

Unia Europejska w reakcji na działania Federacji ogłosiła zawieszenie rozmów o liberalizacji handlu i wiz oraz zamrożenie aktywów i zakaz podróży dla 25 urzędników rosyjskich. Dalsza eskalacja kryzysu może spowodować zaostrzenie tych sankcji, nie pozostaną one jednak bez odpowiedzi Rosji. Kreml już wskazywał na możliwość proporcjonalnych środków odwetowych, w tym nacjonalizacji zachodnich nieruchomości i aktywów. Moskwa zareagowała też na „czarną listę” Rosjan objętych sankcjami wizowymi USA własną listą amerykańskich polityków z zakazem wjazdu do Rosji. Inne zagrożenie dla europejskiego biznesu w Rosji wiąże się z ewentualnym bojkotem zachodnich produktów w odpowiedzi na spontaniczny bojkot rosyjskiej wódki w USA. Jest to niebezpieczne zwłaszcza dla bardziej znanych polskich firm, np. z branży spożywczej, gdyż podczas kryzysu ukraińskiego rosyjskie media przedstawiają Polskę w negatywnym świetle.

**Ukraina: trudności gospodarcze.** Kryzys polityczny na Ukrainie pogłębił problemy gospodarcze kraju, ograniczając możliwości współpracy handlowej i inwestycyjnej. Szczególnie trudna sytuacja panuje w sektorze finansowym. Śmieciowy status obligacji rządowych wskazuje na duże ryzyko niewypłacalności Ukrainy. Waluta krajowa jest słabsza niż kiedykolwiek i wyjątkowo niestabilna. Banki są narażone na straty wskutek masowych wypłat gotówki. Może też wzrosnąć liczba niespłacalnych kredytów. W kulminacyjnej fazie protestów na Majdanie niektóre duże banki

europęjskie (np. Raiffeisen Bank International) czasowo zamknęły swoje oddziały w Kijowie, a obecnie rozważają wycofanie się z rynku.

Rosyjska polityka faktów dokonanych na Krymie zniechęca zachodnie firmy do rozwoju (a nawet kontynuacji) działalności na terenie Ukrainy. Przełoży się to na ich wyniki finansowe. Firmom ukraińskim lub działającym na Ukrainie, a notowanym na warszawskiej giełdzie, obniżyły się wyceny aktywów, co może przełożyć się na straty akcjonariuszy. Przykładowo notowana w WIG20 ukraińska firma rolnicza Kernel Holding SA od początku roku straciła prawie 25% wartości.

Przedsiębiorstwa współpracujące z Ukrainą odczuwają również wzrost kosztów wymiany handlowej. Z powodu niestabilnej sytuacji rosną składki ubezpieczenia eksportu, można się więc spodziewać, że firmy logistyczne podwyższą koszty transportu. Spośród 12 tys. małych i średnich polskich firm eksportujących na Ukrainę wiele może ponieść straty wskutek niespłaconych należności. Wymianę polsko-ukraińską ogranicza także osłabienie kursu hrywny (zwiększające ceny polskich towarów) i kryzys sektora finansowego (utrudniający finansowanie handlu).

**Implikacje dla Polski.** Rynki ukraiński i rosyjski stanowią ważny kierunek eksportu i inwestycji dla polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich. W 2012 r. polski eksport do Rosji osiągnął rekordową wartość 9,9 mld dol., a na Ukrainę – 5,8 mld dol. Rosja należy do dziesięciu największych partnerów inwestycyjnych Polski (aż 1,4 mld dol. na koniec 2012 r.). Polskie inwestycje na Ukrainie są porównywalne (ok. 1 mld dol.).

Spadek obrotów w handlu Polski z Ukrainą jest naturalną reakcją przedsiębiorstw na rosnącą niepewność polityczną i gospodarczą. Może zmniejszyć się także handel z Rosją, w związku z trudną sytuacją polityczną, pogorszeniem warunków handlowych oraz prawdopodobnym rosyjskim spowolnieniem gospodarczym. Ze względu na zróżnicowanie struktury eksportu na te rynki, skutki te odczuwają firmy z różnych branż, m.in. rolno-spożywczej, elektronicznej, kosmetycznej, meblarskiej i chemicznej. Obecnie polskie straty w handlu wskutek ukraińskiego kryzysu szacuje się na 30 mln PLN, a kwota ta będzie zapewne rosła. Pogorszy się też klimat inwestycyjny. Polskie firmy inwestują w Rosji głównie w sektorze przetwórstwa rolno-spożywczego, usług finansowych i handlu detalicznego, a na Ukrainie – w sektorze finansowym oraz branżach takich jak przetwórstwo drewna czy żywności. W obu krajach wzrasta ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej, przez co polscy eksporterzy i inwestorzy mogą być zmuszeni do porzucenia tych rynków i poszukiwania nowych, kompensujących utratę przychodów w Rosji i Ukrainie. Prawdopodobnie byłyby to rynki państw środkowoeuropejskich, ale także np. turecki.

Ukraiński kryzys polityczny ma również pośredni wpływ na polski rynek finansowy. Dla inwestorów Polska jest przede wszystkim częścią Europy Środkowej i Wschodniej, a ponieważ kryzys w jednym państwie tego regionu przekłada się na odpływ kapitału spekulacyjnego w całym regionie, pieniądze opuszczają również Polskę. Tak się działo np. na początku kryzysu gospodarczego i finansowego: złotówka pomimo dobrej sytuacji gospodarczej kraju osłabiła się znacząco względem euro, franka i dolara. W ostatnich tygodniach odnotowano umiarkowany spadek wartości złotego. Dzięki temu zwiększa się konkurencyjność polskiego eksportu, ale jednocześnie rośnie też publiczne i prywatne zadłużenie w walutach obcych.

**Rekomendacje.** Choć kryzys ukraiński oznacza duże wyzwanie dla biznesu, gospodarcze interesy państw nie mogą wpływać na ich jednolite stanowisko wobec rosyjskiej agresji na Ukrainie. Podczas gdy Kreml stosuje zasadę „dziel i rządź”, m.in. wprowadzając restrykcje w imporcie z wybranych państw UE, powinny one wykazywać solidarność i starać się łagodzić skutki kryzysu dla europejskich eksporterów i inwestorów. Jeśli Rosja podejmie jakies działania przeciw polskim podmiotom, rząd powinien reagować za pośrednictwem instytucji UE, a nie na poziomie bilateralnym.

Celem Polski powinna być stabilizacja sytuacji gospodarczej na Ukrainie, co przywróciłoby zaufanie rynków finansowych i eksporterów. Ze względu na ryzyko niewypłacalności, odbudowa gospodarki Ukrainy może się powieść tylko dzięki pomocy finansowej powiązanej z głębokimi reformami. Polska powinna wspierać instytucje UE w tworzeniu specjalnego dobrowolnego funduszu pomocowego na rzecz reform.

Ukraiński kryzys oznacza ogromne ryzyko dla polskich firm, które rozważają prowadzenie biznesu na tym rynku. Powinny one jednak dążyć do udziału w przyszłych ukraińskich projektach modernizacyjnych (np. infrastrukturalnych). W tym celu polski rząd powinien informować polski biznes o rozpoczęciu takich programów finansowych. Jednocześnie należy kontynuować programy wsparcia dla polskich eksporterów i inwestorów (np. „Siedem kierunków promocji polskich firm” lub „Marka POLSKA”) na innych rynkach zagranicznych, mogą one bowiem przyczynić się do poprawy możliwości biznesowych w Rosji i na Ukrainie.